

em. prof., dr hab. Marian Szarmach

Katedra Filologii Klasycznej UMK

Toruń

Recenzja

pracy Pani Darii Węsierskiej:

Modele życia szczęśliwego w archaicznej i klasycznej poezji greckiej,

Gdańsk 2019, s. 249

W. Tatarkiewicz w fundamentalnej książce *O szczęściu* (wyd. III 1962, s. 43) definiuje szczęście jako trwałe, pewne i uzasadnione zadowolenie z życia. Autorka ocenianej dysertacji stwierdza, że w polskiej literaturze na ten temat brakuje ciągle wyczerpujących pozycji, w których rozpatrywano by zagadnienie szczęścia w starożytnej Grecji, a jej zdaniem, poezja antyczna jest najlepszym materiałem badawczym do analizy tego tematu (s. 8). Ze względu na ogrom tekstów związanych ze szczęściem ogranicza się w tym studium jedynie do epoki archaicznej i klasycznej, kiedy w świecie greckim rodziła się i kształtowała świadomość tej kwestii, która będzie potem przedmiotem wielu pism filozofów, wierszy poetów aleksandryjskich i autorów Drugiej Sofistyki. Celem pracy jest wskazanie czynników, jakie przesądzały w tym okresie o pomyślności jednostki z uwzględnieniem jej miejsca w hierarchii społecznej, a więc analiza tekstów w oparciu o ich kontekst kulturowo-historyczny. Praca została podzielona na dwie części: teoretyczną poświęconą kształtowaniu się ideału szczęścia w myśli greckiej i analityczną zawierającą interpretację i komentarze archaicznych i klasycznych tekstów poetyckich, których autorzy posługują się słownictwem mówiącym o szczęściu. Tu został przedstawiony szczęśliwy władca, szczęśliwy mąż (mężczyzna), szczęśliwa kobieta, dziecko i młodzieniec, a także niewolnik.

W części teoretycznej Autorka przedstawia, czym jest felicytologia wyrosła z etyki, będąca według T. Kotarbińskiego *teorią życia szczęśliwego mówiącą o tym, jak należy żyć, by być w pełni szczęśliwym i nie popaść w stan odwrotny, czyli nieszczęśliwość* (s. 12) i dodaje, że od starożytności do początku XIX wieku teorie na ten temat nie wyszły poza powstałe w antyku, w których troska o osiągnięcie pomyślności stanowiła główny przedmiot zainteresowań

etycznych. Ponieważ Arystoteles uważał, że szczęście człowieka jest trwale związane ze szczęściem państwa (*Pol.* 1324 a), Autorka omawia więc je na tle społecznym, jak chociażby w związku z homeryckim etosem rycerskim, czy też później z apollinijskim traktowaniem go przez Solona jako dar losu, co nie zachęca do aktywności w opozycji do modelu dionizyjskiego (s. 21) propagowanego później przez Arystotelesa. Przy uwadze o hedonistycznej koncepcji szczęścia propagowanej przez Epikura poleciłbym powołanie się na ciągle aktualną pracę M. Pąckińskiej, *Hedonistyczna etyka Epikura*, Warszawa 1959. W tej części dysertacji Autorka przedstawiła też podstawowe terminy greckie używane na określenie stanu szczęścia (s. 30) zaznaczając, że polszczyzna jest w tym względzie bardzo uboga. Są to *mákar* – ktoś szczęśliwy, wybraniec losu, *ólbios* – szczęśliwy posiadacz dóbr ziemskich w rozumieniu Krezusa (*Hdt* I 30), ale też uczestnik Misteriów Eleuzyńskich (*Hymn do Demeter*).

Eudaímōn to człowiek, któremu sprzyjają bogowie, zadowolony w pełni ze swego życia, kontrolujący emocje, bo *szczęściem człowieka wielki rozum* (*Sof. Ant* 1347). Wreszcie eutycheś to ten, któremu się wiedzie (*Eur. Medea* 1230). Znaczenia wszystkich tych przymiotników Autorka analizuje wzorowo w wielu kontekstach.

Po tych koniecznych prolegomena Autorka przystępuje do części analitycznej dysertacji pokrywającej się z jej tytułem, a więc do omówienia *modelu życia szczęśliwego* ^W *(archaicznej i klasycznej poezji greckiej*. Rozpoczynają ją uwagi o szczęśliwym władcy, o którego powodzeniu decyduje jego szacunek dla bóstw determinujący przede wszystkim ludzkie szczęście, co jednak w przypadku Edypa jest przykładem ironii tragicznej (s. 68). O boskiej opiece, jakiej doznaje władca, świadczy jego bogactwo, a źródłem jego dobrostanu są udane małżeństwo i liczne potomstwo (*Eur. Helena* 640), a także grono przyjaciół. Eurypides przedkłada szczęście wspólnotowe ponad szczęście jednostki (*Phoen* 1204), co powtórzy Arystoteles (*Pol.* 1324 a). Władcy żyją jednak często w ułudzie szczęścia (*Sof. O. R.* 1191) prowadzącej ich do *hybris* – buty powodującej cierpienia poddanych, jak jest w *Aganemnonie* Ajschylosa (s. 91). Szkoda, że Autorka nie przywołała tu uwag ks. T. Lewandowicza o *hýbris* i *hesychiá* w *Bakchantkach* Eurypidesa, Łódź 2006. Spostrzeżenia o szczęśliwym mężu/mężczyźnie (s. 97) rozpoczynają stwierdzenia o patriarchalnym wzorcu kultury greckiej, czego konsekwencją jest jej maskulinizm. Jak u Homera szczęśliwego mężczyznę cechowała *boska wspaniałość*, tak u Hezjoda (PD 826)

szczęśliwym i błogosławionym jest ten, co trudzi się w pracy. Praca jest więc dla człowieka źródłem radości, co podkreśla K. Korus w zapowiadanej książce: *Godność i wolność, greckie źródła europejskiej tożsamości* (PAU). Olbios – szczęśliwy wiąże się więc u Hezjoda z nowym pojęciem areté związanym trudem pracy. Szczęście to też zdrowy rozsądek i trzeźwe myślenie prowadzące do poznania woli bogów i mądrych działań (Sof. *Ant.* 1349). Szczęścia nie daje bogactwo, ale więzi społeczne. Wiąże się z nim też uczestniczenie w misteriach, przede wszystkim w tych w Eleusis. Tu w przypisie umieściłbym książkę K. Pawłowskiego, *Misteria i filozofia*, Lublin 2007, rozdział I: *Misteryjne dziedzictwo w filozofii greckiej*. Wzorcami mężczyzn szczęśliwych byli dla Greków: Herakles, Achilles, Hektor i Odys. Pięknym zwieńczeniem szczęśliwego życia jest chwalebna śmierć. Nie stała się ona jednak udziałem samobójcy Ajasa, gdyż *jakaś niesława spada na takiego, ponieważ skrzywdził państwo* (Arystoteles, EN 1138 a). Problemem tym zajął się u nas T. Sapota, *Rzymska idea samobójstwa, Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae* XIX, 209. Dla Pindara sława i bogactwo są istotnymi wyznacznikami pomyślności (s. 126). U sportowców jest to jednak chwilowy uśmiech losu. Bo czyż wielka sława i bogactwo muszą być stale naszym udziałem? – pyta Eurypides (*Her. Fur.* 511) i odpowiada, że prawdziwego szczęścia doświadczamy tylko wtedy, *gdy bogowie będą wciąż z nami* (*Phoen.* 1200) i gdy towarzysząca nam sława jest prawdziwa a nie pozorna (*Andr.* 321).

O szczęśliwości kobiet decydowało od czasów homeryckich głównie ich udane małżeństwo. Przekonanie to było tak silne, że później Plutarch (*Con. Praec.* 140 f) będzie widział w tym związku fundament pomyślności Hellady. Autorka zwraca jednak uwagę, że Arystofanes przedstawił kobiety jako wykluczone z życia społecznego. Nieszczęściem kobiet mogła być też ich uroda (s. 155), wszak u Eurypidesa Helena (*Hel.* 305) skarży się, że ona ją zgubiła. Istotnym znakiem szczęścia kobiet jest posiadanie dzieci (s. 168). Dlatego Andromacha po śmierci męża i syna znajduje pocieszenie w dziecku, które urodzi Neoptolemosowi jako branka, bo *dzieci to życie* (v. 418). Ze szczęściem kobiet wiązał się też ich udział w życiu religijnym, który przybierając postać szalu sprowadzał tragedię, jaka dotknęła Agaue w *Bakchantkach* Eurypidesa, gdy nie odróżniając szczęścia od klęski woła, by oglądać ją *eudajmona* – uszczęśliwioną tym, co dają misteryjne inicjacje. Aktywnej roli w polis przysługującej tylko mężczyznom sprzeciwiają się kobiety w *Sejmie kobiet* Arystofanesa proponując zastąpienie demokracji ustrojem anarchistycznym, *na opak*, co zapewniłoby im szczęście. Nie trafiło to do Arystotelesa twierdzącego

(*Polit.* 1253 b), że *kobietom brakuje z natury czynnika władczego i dlatego zajmują w społeczeństwie tę samą pozycję co niewolnicy.*

Autorka zajmuje się dalej szczęśliwym dzieckiem podkreślając, że jego błogostan wiąże się ściśle z jakością relacji, w jakiej pozostaje z rodzicami. Eurypides (*Or.* 543) uważa je wtedy za dobre, gdy dzieci nie przysparzają im nieszczęść. Musiał to być żywo dyskutowany wówczas kłopot, skoro tragicznik mówi o nim również w *Ojnomachosie* (fr. 571 N², w. 6), gdzie król Pisy mówi: *Gdy dzieci podle, nie ma gorszej plagi*, cfr A. Brusiewicz, *Trylogia Eurypidesa o Polopidach i Labdakidach*, Toruń 2003, s. 121. Ten sam Eurypides (*Her. Fur.* 1262) odmawia szczęścia dzieciom nieprawym, co podkreśli później jeszcze bardziej Ps. Plutarch (*de lib. ed.*) pisząc, że tej niesławy nic z nich nie zmyje. Szczęściem córek jest ich dobre zamążpójście, synów zaś potulna żona. Prospołeczne kroki dzieci decydujących się, by umrzeć za pomyślność Hellady, jak Ifigenii, uważającej to za szczęście, wymagają jednak dyskusji, zwłaszcza że Arystoteles (*Poet.* 1454 a) zarzuca Eurypidesowi, że jego bohaterka postępuje niekonsekwentnie. Autorka zwraca też uwagę na to, że Eurypides wprowadza kontrast między dziecięcą, wszak uprawnioną beztroską, a powagą dorosłych, czego przykładem jest Medea reagująca przerażeniem na wesołość dzieci, które nie rozumieją niczego z tego, co się dzieje, chociaż w *Ajasie* Sofoklesa (w. 555) tytułowy bohater mówi, że *nic nie rozumieć – to najwyższe szczęście.*

Przedmiotem uwag jest jeszcze szczęśliwy niewolnik (s. 197). Są to jednak obserwacje nieliczne. Arystoteles stwierdzi później (EN 1177 a), że *niewolnik jako istota niższa nie może uczestniczyć w szczęśliwości.* W świecie greckim wszelkie myśli o egalitaryzmie były utopią, a w życiu codziennym o doli niewolników decydowała ich relacja z panem, co poświadcza frg 81 Menandra, że *aby żyć musi być wpatrzony w jego oblicze.*

Autorka opatrzyła pracę 800 (!) często bardzo obszernymi przypisami, które w wielu wypadkach w ważny sposób uzupełniają lub objaśniają prowadzone wywody. Obszerna bibliografia wymaga jednak rewizji, bo nie znajdują się w niej chociażby prace wymienionego J. Sieronia, czy studia S. Srebrnego.

W pracy razi (s. 50) genetivus Appli zamiast używanego przez niego Appela, a także forma Apollina (s. 158) zamiast stosownej w odniesieniu do tematyki greckiej Apollona. Na s. 191 należałoby poprawić *finalowej* ^{go} *katharsis.*

Recenzowana praca spełnia cel, jaki postawiła sobie Autorka, to jest wskazanie czynników determinujących pomyślność jednostki w Helladzie w czasach archaicznych i klasycznych. Należałoby tu jednak uwzględnić poglądy Teognisa w tej sprawie. Konstrukcja pracy nie budzi zastrzeżeń. Wszystkie wnioski zostały oparte na gruntownej analizie greckich tekstów przytoczonych w oryginale i w akceptowanych polskich przekładach. Doktorantka wykazała, że ukazane w nich modele życia szczęśliwego odzwierciedlają obowiązujący w tych czasach system wartości jeszcze daleki od oświadczenia późniejszego epigramatyka Automedonta, że *szczęśliwy jest ten, kto nie zawdzięcza niczego nikomu, pozostaje bezzenny i bezdzielny* (AP XI 50).

Na s. 170 w przypisie 126 przywołującym popularność w Atenach mitu o Amazonkach dodałbym jeszcze Filostrata *Rozmowę o herosach* § 57.

Z pełnym przekonaniem kwalifikuję tę rozprawę jako dysertację doktorską i wnioskuję o dopuszczenie Pani mgr Darii Węsierskiej do egzaminu doktorskiego i obrony pracy.

Sztum, 2 maja 2019 roku